

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

L.: Z gorzelnictwa polskiego po wojnie

Źródło:

Przemysł i Handel Rok 6 1925 zeszyt 14-15, strony 493-494

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

niemal Ministerstwo wydaje inne instrukcje i ustala formularze, mające obowiązywać przy udzielaniu zamówień na dostawy i roboty. Doba obecna jest okresem dokonywania inwestycji państwowych na wielką skalę, zwłaszcza w dziedzinie kolejnictwa, wojskowości, robót publicznych i komunikacji pocztowo-telegraficznej. Tego rodzaju inwestycje państwowe niewątpliwie stanowią poważne źródło ożywienia ruchu gospodarczego kraju i pociągają za sobą znaczne wydatki ze Skarbu Państwa. Wobec faktu stabilizacji naszej waluty i stopniowego ustalania się stosunków gospodarczych, interes kraju wymaga uregulowania ważnej dziedziny gospodarki państwowej, jaką jest sprawa dostaw i robót rządowych.

Dopóki niema ustawy, któraby w sposób jednolity dla całego Państwa normowała sprawę zamówień rządowych, dopóty trudno twierdzić, że wszystkie, dotychczas wydane w tej dziedzinie rozporządzenia administracyjne, instrukcje, okólniki, rozkazy, formularze i t. p. mają znaczenie prawa publicznego. Konstytucja wymaga upoważnienia ustawowego dla każdego rozporządzenia władzy wykonawczej. Z tego wynika, że umowy, zawierane przez Skarb Państwa z dostawcami i przedsiębiorcami, stoją narówni z umowami prywatnymi i podlegają dowolnej interpretacji przy polubownym załatwianiu zatargów na tle dostaw, a w razie sporów sądowych ulegają bezwzględnej krytyce, częstokroć ze szkodą Skarbu Państwa, zarówno ze strony pozwanych, jak i nawet sądu orzekającego. W tych wypadkach nieformalne rozporządzenia administracyjne nie stanowią dowodu na korzyść Skarbu Państwa. Odpowiednia ustawa zawsze byłaby źródłem, uzupełniającym braki i niedomówienia w umowach z dostawcami i przedsiębiorcami. Prócz tego, wskutek braku takiejże ustawy, władze i urzędy państwowe nie mają pewnego punktu oparcia w wypadkach pożądanego przy zamówieniach wyróżniania ofert, co prawda stosunkowo droższych, lecz za to dających bezwzględną gwarancję, że dostawy lub roboty będą wykonane solidnie i przez fachowca, a nie spekulanta. Z tem się ściśle wiąże sprawa popierania przemysłu krajowego z jak najdalej posunięciem ograniczeniem udziału przemysłowców zagranicznych w dostawach rządowych. Ujednostajnienie sposobów i zasad udzielania zamówień, rozpatrywania i oceny złożonych ofert, zawierania umów, przyjmowania i odrzucania wykonanych robót lub dostaw, wypłacania zaliczek i należności za wykonane zamówienia, określenie stopnia odpowiedzialności dostawców i przedsiębiorców za jakość dostaw i robót, podanie norm stosowania przy wzywaniu do składania ofert zasad ograniczonej i nieograniczonej konkurencji, wskazanie wypadków udzielania zamówień z wolnej ręki, jakoteż określenie, że z reguły należy zachowywać pisemny przetarg ofertowy, a tylko w pewnych wyjątkowych wypadkach przetarg ustny — oto, co winno znaleźć się w ogólnej dla całego Państwa ustawie o zamówieniach na dostawy i roboty rządowe. Ustawę tę należałoby tak zrehabilitować, by nie była obciążona kazuistyką, lecz zawierała podstawowe normy, niejako trwałe źródła, z których rozporządzenia wykonawcze mogłyby czerpać zmienne przepisy, zależnie od układających się w ten lub inny sposób stosunków gospodarczych

w kraju, potrzeb Państwa i warunków finansowych Skarbu.

Wł. Dramiński.

Rada Rzemieślnicza przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. — Dn. 2-go b. m. odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu kolejne posiedzenie Rady Rzemieślniczej przy udziale 25 członków. Posiedzeniu przewodniczył Dyr. Dep. Przem., Inż. J. Dąbrowski, w zastępstwie P. Ministra J. Kiedronia, nieobecnego z powodu choroby; pozatem z ramienia M-stwa brali udział w obradach PP.: W. Hauszyld, Nacz. Wydz. Drob. Przem. i Rzemiosł, oraz Radca W. Dramiński, Sekretarz Rady.

Na porządku dziennym obrad znalazły się następujące sprawy:

- 1) ustawa rzemieślnicza, a projekt ustawy przemysłowej w ostatecznej redakcji rządowej;
- 2) organizacja rzemieślniczych dostaw rządowych;
- 3) wolne wnioski członków Rady.

Po dokładnym zreferowaniu i objaśnieniu przez P. Radcę Dramińskiego tekstu ustawy rzemieślniczej, stanowiącej integralną część projektu ustawy przemysłowej w ostatecznej redakcji rządowej, zebrani przedstawiciele sfer rzemieślniczych zgłosili za pośrednictwem P. S. Kwasięborskiego, przedstawiciela Centr. Tow. Rzem., deklarację, wysuwającą powtórnie postulaty, złożone już Ministerstwu Przemysłu i Handlu w r. 1924. Postulaty te dotyczą wyodrębnienia ustawy rzemieślniczej, pozatem zaś poruszają sprawy: kwalifikowania zawodowego, kształcenia młodzieży rzemieślniczej i kompetencji Izb rzemieślniczych.

Pos. Hartglas, jako przedstawiciel Org. rzem. żyd., zgłosił odrębną deklarację, potwierdzającą stanowisko tej organizacji, zajęte w memorjale, złożonym Ministerstwu Przem. i Han. w r. 1924, w którym wypowiada się przeciw cechom przymusowym i żądaniu dowodu uzdolnienia od pragnących wykonywać rzemiosło.

Po wyjaśnieniu P. Przewodniczącego, że projekt ustawy w obecnej redakcji został już zatwierdzony przez Radę Ministrów w pierwszym czytaniu i że wszelkie zmiany mogą być wprowadzone jedynie przez ciała ustawodawcze — zebrani jednomyślnie wyrazili pragnienie, aby ustawa jak najprędzej znalazła się na forum sejmowym.

W drugim punkcie obrad P. W. Hauszyld, Nacz. Wydz. Drob. Przem. i Rzem., zapoznał zebranych z projektem organizacji rzemieślniczych dostaw rządowych, oraz przedstawił wzorowe statuty: 1) Rzemieślniczej Centrali Dostaw i 2) Spółdzielni wytwórców, opracowane przez Ministerstwo. W wyjaśnieniach swoich P. Hauszyld podkreślił, że rzemieślnicy, zorganizowani w jedno ciało, zdolne podjąć się i wywiązać solidnie z powierzonych zamówień na wielką skalę, przedstawiać będą poważnego oferenta, któremu np. Min. Spr. Wojskowych lub Min. Kolei chętnie powierzy zamówienie. Bez tej organizacji drobne warsztaty rzemieślnicze nigdy nie będą mogły podjąć się robót rządowych.

Projekt powyższy spotkał się z ogólnym uznaniem członków Rady, którzy w przemówieniach swych podkreślili doniosłość pracy, podjętej przez

Ministerstwo Przem. i Hand. w tym kierunku, która w rezultacie winna się bardzo przyczynić do ożywienia życia gospodarczego w Państwie. W celu intensywnego kontynuowania tej pracy, wybrano z pośród obecnych Komisję, składającą się z PP.: Posła J. Rudnickiego, Posła H. Mianowskiego i P. St. Kwasięborskiego, przedstawiciela Centr. Tow. Rzem.

Zebrani zwrócili się do P. Przewodniczącego z prośbą, aby na porządku dziennym obrad przyszłego posiedzenia Rady zamieszczono sprawę rzemieślniczych dostaw rządowych.

W wolnych wnioskach Rada Rzemieślnicza podniosła następujące sprawy:

- 1) ułatwienie rzemieślnikom korzystania z dotychczasowych źródeł kredytowych, które są pożyczki w Pocztovej Kasie Oszczędności. Ułatwienie to winno

Górnictwo i przemysł.

Przemysł włókienniczy.

Postępy w reorganizacji produkcji włókienniczej. — W roku zeszłym mieliśmy niejednokrotnie możność omawiania zagadnienia produkcji włókienniczej. Wówczas to z całym naciskiem podkreślaliśmy konieczność wzmożenia wydajności pracy:

- 1) w tkalniach — przez zwiększenie ilości obsługiwanych krosien;
- 2) w przędzalniach — przez zmniejszenie ilości robotników, obsługujących 1.000 wrzecion.

Do wniosków tych doszliśmy, gdyż porównanie naszych stosunków z panującymi na zachodzie dawało wiele powodów do poważnych obaw.

Przez długi czas sprawa ta nie znajdowała należytego zrozumienia u przemysłowców, których większość wyobrażała sobie, iż nasze bolączki produkcyjne można będzie najłatwiej usunąć drogą obniżenia zarobków robotniczych. Z czasem jednak poglądy te uległy zasadniczej zmianie, skoro przyjęto zasadę, iż reorganizacja pracy jest jedyną, gospodarczo celową, reformą, gdyż pomimo obniżenia płac za jednostkę produkcji można zarobki włókniarzy nie tylko utrzymać na dotychczasowej wysokości, ale nawet, jak np. w tkalniach, podwyższyć w granicach do 25 proc. W ten sposób można przeprowadzić nieodzowne dla przyszłości przemysłu obniżenie kosztów robocizny, ale też jednocześnie powiększyć siłę nabywczą znacznej części włókniarzy, oraz zapewnić im osiągnięcie najbardziej zasadniczego postulatu — ciągłości pracy.

Szereg fabryk łódzkich czyni, począwszy od lata r. ub., doświadczenia, które wykazały, iż tkacz bawełniany w Łodzi jest zdolny do obsługi 4-ech krosien. Podobne eksperymenty poczyniono w przędzalniach. Próby te były robione poza plecami związków robotniczych, które dotychczas, ze względów taktycznych, nie sprzyjają reformie, a nie mogły jej się przeciwstawić wtedy, gdy stopień zatrudnienia w roku ubiegłym wykazywał stale tendencję do zmniejszania się.

Obecnie zaś, gdy warunki zatrudnienia poprawiły się, a największe zakłady w Łodzi — Tow. Akc. K. Scheibler i L. Grohman postanowiły, po uprzednim przeprowadzeniu koniecznych adaptacji technicznych, wprowadzić obsługę 4 krosien

- no polegać na dalszym uproszczeniu formalności, ządanych obecnie, i usunięciu trudności przy uzyskiwaniu żyra bankowego;
- 2) statutowe ustalenie zakresu pracy Rady Rzemieślniczej;
- 3) udział członków rzemieślników w Radzie Gospodarczej;
- 4) przeniesienie zawodowych szkół rzemieślniczych z pod kompetencji Ministerstwa Wyznań Relig. i Ośw. Publ. pod kompetencje Ministerstwa Przem. i Han.;
- 5) przedłożenie ciałom ustawodawczym ustawy o zakładaniu spółek surowcowych;
- 6) sprawa wykonania art. 1 i 2 Ustawy z dn. 2/VII 1924 r. o pracy młodocianych.

Dodać należy, że po raz pierwszy w posiedzeniu Rady Rzemieślniczej wzięli udział przedstawiciele sfer rzemieślniczych ze Śląska.

przez jednego tkacza, wybuchł zatarg i objawił się aż w formie awantur. Związki zawodowe, uznając racjonalność reform, a nie chcąc w okresie częściowego bezrobocia narazić na szwank swej popularności, gdyż reorganizacja pracy spowoduje redukcję rąk, zajęły w całym zatargu stanowisko niewyraźne i uchylają się od zdecydowanych oświadczeń.

Zatarg w zakładach Scheiblera i Grohmana po zlikwidowaniu wybuchł ponownie, lecz po kilku dniach zakończył się. Obecnie można już mówić o dalszym przeprowadzeniu reorganizacji produkcji w największych fabrykach łódzkich, jak: Tow. Akc. Poznański, Geyer, Silberstein, Ozorków, Krusche i Ender, Widzew.

Są to wprawdzie próby, obejmujące np. w tkalniach jedynie część krosien, tkających gładkie, jednokolorowe materiały, tem nie mniej przeprowadzane są w coraz szerszych rozmiarach. W przędzalniach można również mówić o reformach, które wyrażają się w zmniejszeniu obsługi na 1.000 wrzecion do norm bardziej oszczędnych.

Reorganizacja produkcji napotka na niejedną jęszcze przeszkodę; tem nie mniej można dzisiaj już twierdzić, iż zostanie przeprowadzona przy mniejszym oporze robotników, aniżeli uprzednio przypuszczano.

Dr. L. K.

Przemysł gorzelniczy.

Z gorzelnictwa polskiego po wojnie. — Rozwój przemysłu gorzelniczego na ziemiach polskich przed wojną przybrał znaczne bardzo rozmiary, tak, że ziemie te, objęte granicami obecnego Państwa Polskiego, w sumie produkowały ilość spirytusu niższą tylko od produkcji państwa niemieckiego.

Charakter tego przemysłu w poszczególnych dzielnicach kraju był odmienny. Na zachodzie (Województwo Pomorskie i Poznańskie) były czynne gorzelnie rolnicze typu małego. Również typ gorzeln małych przeważał w całej Małopolsce. W b. Kongresówce były czynne gorzelnie, które zaliczyć można do typu średniego; na Kresach Wschodnich przeważał typ gorzeln rolniczych wielkich.

Na obecnym terytorjum Rzeczypospolitej przed wojną światową istniało z górą 2.300 gorzelni rolniczych, których produkcja wynosiła w przybliżeniu ok. 2.300.000 hl. spirytusu.

Wojna przyczyniła się w znacznej mierze do upadku tego przemysłu. Jedynie tylko gorzelnictwo na Kresach Zachodnich i w Województwie Krakowskim nie ucierpiało bezpośrednio. Natomiast w b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich przedłużające się działania wojenne spowodowały zniszczenie znacznej ilości gorzelni, przyczem ilość ta da się określić w przybliżeniu liczbą 900. Administracja okupacyjna, zarówno niemiecka, jak austriacka, przyczyniły również olbrzymie szkody temu przemysłowi, rekurując aparaty miedziane, które dopiero po wojnie z trudnością właściciele gorzelni zaczęli nabywać i zniszczone gorzelnie remontować. W ten sposób udało się doprowadzić do właściwego stanu, a następnie uruchomić ok. 300 gorzelni. Ok. 600 gorzelni obecnie jest niezdolnych do ruchu; do tej ilości należy doliczyć około 300, w których z różnych względów ubocznych obecnie nie się nie produkuje.

Obecny stan gorzelnictwa przedstawia się w sposób następujący: na terenie ziem polskich znajduje się czynnych 1.286 gorzelni, których produkcja mogłaby wynieść w normalnych warunkach ok. 1.800.000 hl., wynosi jednak faktycznie 825.000 hl., która to cyfra przedstawia rezultat z kampanji za r. 1923/24. W kampanji za r. 1922/23 było czynnych 1.202 gorzelnie, których produkcja wynosiła 882.000 hl.

Przemysł gorzelniczy pracuje dzisiaj w niezdrowych warunkach; spowodowały je: z jednej strony ograniczona konsumpcja w kraju, a z drugiej strony — niemożność eksportu za granicę.

Wobec istnienia tak dużej ilości gorzelni na terenie ziem polskich, siłą rzeczy również i przemysł rektyfikacyjny musiał być i był bardzo rozwinięty i stał na bardzo wysokim poziomie technicznym.

Nie ucierpiawszy tak silnie w czasie wojny, jak przemysł gorzelniczy, i korzystając z bardzo dogodnych koniunktury powojennych, przemysł ten rozwijał się tak silnie w okresie powojennym, że byłby w stanie znacznie przekroczyć te zadania, jakie ma dzisiaj do spełnienia. Zakłady rektyfikacyjne w Państwie Polskim były w stanie przerektyfikować ok. 300.000.000 ltr. 100° spirytusu. Przemysł ten w poszczególnych dzielnicach kraju ma bardzo odmienny charakter. Na zachodzie skoncentrował się on w wielkich zakładach rektyfikacyjnych, takich, jak „Akwawit“ w Poznaniu, lub „Winkelhausen“ w Starogardzie. Rektyfikacje te posiadają aparaty i urządzenia, obliczone na wielką produkcję i znajdują się na terytorjum, w którym również przemysł gorzelniczy jest silnie rozwinięty. Jako przykład rozwoju techniki rektyfikacyjnej w tej dzielnicy przytoczyć można fakt, że aparat rektyfikacyjny w Lesznie, własność Tow. „Akwawit“, jest największym aparatem rektyfikacyjnym na kontynencie. W b. Królestwie Kongresowym przemysł rektyfikacyjny nie osiągnął tego stopnia koncentracji, i tu obok dużych zakładów rektyfikacyjnych, jak „Warszawskiego Towarzystwa dla Oczyszczania Spirytusu“, znajdują się również zakłady rektyfikacyjne małe

i oddziały rektyfikacyjne przy gorzelniach. To samo tyczy się Małopolski, za wyłączeniem Województwa Tarnopolskiego i części Lwowskiego. W tych dwóch Województwach, w związku ze specjalnymi warunkami powojennymi, rozwinął się silnie typ gorzelni z oddziałami rektyfikacyjnymi. Na Kresach Wschodnich rektyfikacji dużych, samodzielnych niema prawie zupełnie, natomiast istnieją dość nieliczne oddziały rektyfikacyjne przy gorzelniach.

Przemysł wódeczany na ziemiach polskich przed wojną przybrał również bardzo imponujące rozmiary — zwłaszcza na Zachodzie i w Małopolsce, gdzie ludność była przyzwyczajona do używania wódek gatunkowych. W b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich ludność była przyzwyczajona raczej do konsumpcji wódek czystych. Po wojnie przemysł ten rozwinął się jeszcze bardziej, tak, że duża liczba fabryk polskich produkowała bardzo poważną ilość wyrobów wódeczanych na eksport za granicę. Produkcja za r. 1923 przedstawia się następująco: było czynnych fabryk wódek 946, które wyprodukowały ok. 300.000 hl. objęt. wódek gatunkowych i ok. 600.000 hl. objęt. wódek czystych.

Wśród eksportowych firm wódeczanych wymienić można znane zagranicą Zakłady Przemysłowe „Winkelhausen“ Tow. Akc. w Starogardzie, B. Kasprowicza w Gnieźnie, Hartwig-Kantorowicza T. A. w Poznaniu, Rektyfikację Warszawską, Sp. Akc. w Warszawie, I. A. Baczewskiego we Lwowie.

Zużycie spirytusu na cele techniczne i oświetleniowe nie przybrało w Polsce znacznych rozmiarów i nie przekraczało 10% w stosunku do konsumpcji, w odróżnieniu od krajów zachodnich, jak np. Niemcy, gdzie ilość spirytusu, przeznaczonego na cele techniczne i oświetleniowe, przewyższała nawet nieznacznie ilość spirytusu skonsumowanego. Obecna polityka Rządu idzie w kierunku wzmoczenia zużycia spirytusu na cele techniczne. Ma to na celu umożliwienie zwiększonej produkcji spirytusu w licznych gorzelniach, co jest konieczne ze względu na interesy rolnictwa.

Eksport spirytusu i wyrobów wódeczanych za lata ubiegłe przedstawiał się cyfrowo w sposób następujący (w tonach):

	spirytusu	wódki
1922	— 13 072	1 530
1923	— 2 718	346
do 1/VII 1924	— 3 456	278

Eksport wyrobów wódeczanych polskich może iść w kilku kierunkach. W razie otwarcia się rynku rosyjskiego znajdzie olbrzymi zbyt na terytorjum Rosji, gdzie wyroby polskie były dawniej znane i cenione. Znaczniejsza ilość wyrobów wódeczanych mogłaby być wywożona do krajów skandynawskich i do Anglii, jak również na Bałkany i do Turcji.

Eksport spirytusu odbywać się może, przy dzisiejszym stanie organizacji eksportu spirytusu czystego, głównie przez Hamburg i Rotterdam. Na tych rynkach jednakże, jak wogóle na rynku zagranicznym, spirytus czysty spotyka się z silną konkurencją spirytusu niemieckiego, czeskiego, węgierskiego i holenderskiego, tak, że narazie wielkiej przyszłości dla tego eksportu rokować nie należy.

L.

Rolnictwo.

XII Międzynarodowy Kongres Rolniczy w Warszawie. — Jak donosi Komitet Organizacyjny Kongresu, prace przygotowawcze Kongresu, który ma się odbyć w czasie od 21 do 24 czerwca r. b., postępują rażno naprzód. Zjednano przeszło stu referatów do poszczególnych zagadnień, w tem większość cudzoziemców (z 16 krajów), zaproszonych bądź wprost przez Komitet Organizacyjny, bądź przez pośrednictwo Międzynarodowej Komisji Rolniczej w Paryżu. Należy oczekiwać, że znakomita większość referatów będzie wygłoszona w języku francuskim. Dla ułatwienia wszakże udziału w pracach Kongresu tym referatom cudzoziemskim, którzy nie władają swobodnie francuszczyzną, Komitet Organizacyjny zdecydował się ostatnio wprowadzić jako trzeci język dla referatów i dyskusji w sekcjach Kongresu — język angielski. Ułatwi to pozyskanie udziału w Kongresie Warszawskim przedstawicieli świata anglosaskiego, częściowo także referatów z krajów skandynawskich, Holandji i innych. Licznie zapowiada się dotąd udział Francuzów, Belgów, Czechów i Węgrów. W tych krajach, jak również w Danji, Holandji, Hiszpanji, Szwajcarii, Włoszech, Jugosławii, utworzono specjalne krajowe komitety propagandy Kongresu Warszawskiego. W ostatniej chwili otrzymano wiadomość, że Departament Rolnictwa Stanów Zjednoczonych A. P., po przyjęciu przez Rząd amerykański urzędowego zaproszenia polskiego na Kongres Warszawski i wyznaczeniu trzech oficjalnych delegatów, zapowiedział udział w Kongresie referatów amerykańskich i wysłanie poza delegatami urzędowymi, rzeczoznawców.

W Sekcji Ekonomiki Rolniczej wysunięto na czoło takie tematy: wpływ ustroju rolnego na politykę rolniczą państw; wpływ wielkości gospodarstwa na intensywność użycia kapitału i pracy w rolnictwie; znaczenie wielkich a małych warsztatów rolnych w międzynarodowych stosunkach handlowych; organizacja międzynarodowego kredytu rolniczego; kryzys powojenny w rolnictwie; imigracja i emigracja rąk roboczych w rolnictwie; ulepszenie metod pracy w rolnictwie.

W Sekcji Produkcji Roślinnej traktowane będą m. in.: kwestja zastosowania silników; znacze-

nie łubinu; standaryzacja produktów; ekonomiczne stosowanie nawozów fosforowych; nowe zadania i środki walki z posuchą (z pokazem polskiego systemu instalacji deszczownianych).

W Sekcji Produkcji Zwierzęcej omawiane być mają m. in.: znaczenie ras krajowych; nowe poglądy na wartość odżywczą pasz i ujednostajnienie ich oceny, zwłaszcza w związku z kontrolą mleczności; dalej wartość różnych ras koni na podstawie doświadczeń wielkiej wojny; współczesna hodowla ryb w stawach (z pokazem polskich metod hodowli).

Pozatem w obu ostatnio wymienionych sekcjach traktowana będzie kwestja międzynarodowej organizacji walki z chorobami roślin, wzgl. zwierząt, pod kątem widzenia jej praktycznego wykonania.

W Sekcji Przemysłów Rolniczych poruszone zostaną trzy kapitalne zagadnienia: rozwój przemysłów rolniczych ku formom wielkiego przemysłu fabrycznego wobec interesów produkcji rolnej, organizacja przemysłów rolniczych przez drobną własność, oraz kryzys cukrownictwa buraczanego.

W Sekcji Naukowej wreszcie, w poddziale doświadczalnictwa rolniczego, poruszone zostaną m. in.: potrzeba porozumienia międzynarodowego w doświadczalnictwie; rola instytutów badawczych rolniczych; doświadczenia zbiorowe wieloletnie; organizacja doświadczalnictwa zootechnicznego; ujednostajnienie metod badania nawozów i nasion. Poddział nauczania rolnictwa zawiera w swym programie metody szerzenia wiedzy rolniczej wśród szerokich mas producentów rolnych (z szeregiem punktów szczegółowych), pytanie jak przystosować wyższe uczelnie rolnicze do przemian, zachodzących w ustroju rolnym, oraz organizację praktyk rolniczych.

Po Kongresie zostaną urządzone wycieczki, które potrwać od 25 do 29 czerwca. Wszystkie wycieczki, których będzie 7, zakończą się zjazdem ich uczestników w Krakowie, celem wymiany wrażeń, a co za tem idzie, celem osiągnięcia, by uczestnicy wycieczek, którymi będą wyłącznie bodaj cudzoziemcy, opuścili Polskę pod wrażeniem pewnej jednolitości zebranych obserwacji.

Handel.

uległ przesunięciu na dzień 25 b. m. (sobota), na godz. 10½ rano.

Traktaty i konwencje.

Umowa handlowa polsko-węgierska. — Toczące się od dłuższego czasu w Budapeszcie rokowania o zawarcie umowy handlowej polsko-węgierskiej uwieńczone zostały wreszcie pomyślnym rezultatem. W dniu 26/III r. b. podpisaną została (ze strony polskiej przez posła R. P. w Budapeszcie P. Michałowskiego i delegata Min. Przem. i Han-